Nr. 4 SOSNOWIEC, sobota dnia 6 stycznia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

Wczoraj o godz. 8-ej w lokalu I Tow. Poż. Oszczęd. przy ul. Małachowskiego, odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego do Rady miejskiej. Liczba uczestników trzykrotnie większa od przewidywanej pierwotnie. Są przedstawiciele różnych sfer i stanów zawodów. Stawił się Sosnowiec wraz z temi przedmieściami, które będą głosowały do Rady Miejskiej.

Zebranie zagaja p. Gębicki, w paru słowach podkreślając znaczenie wyborów miejskich, ich znaczenie polityczne, wymienia niektóre hasła polityczne i gospodarcze, jakie winny platformę Komitetu Demokratycznego pokrywać: realizacja niepodległości, ochrona interesów robotnika, powszechne szkolnictwo, równomierne opodatkowanie i szafowanie groszem publicznym, oraz należyty stosunek do Kościoła. P. Gębicki zaprasza do prezydjum p. Zwolińskiego, na asesorów: X. Plenkiewicza i pp.: Mrokowskiego, Woźniaka, Marcinka, Stachlewskiego, Przybyłka i na sekr. p. Antonowicza. Pierwszy punkt porządku dziennego — dyskusja nad platformą wyborczą Komitetu.

Zabiera głos dr. F a l k o w s k i. Podnosi, że siłą rzeczy, Rada Miejska ma charakter polityczny, a to ze względu na wybór 5 członków swoich do Sejmiku powiatowego, który ze swej strony znowu wybiera 3 z pośród siebie do Sejmu do Warszawy. „Głową muru nie przebije, — trzeba się zgodzić z tem, że tak w tej chwili rzeczy stoją i naszym obowiązkiem jest czynić wszystko, co w naszej mocy, aby rządy nasze obsadzić ludźmi odpowiedzialnymi i godnymi zaufania".

Przy czekających nas wyborach do Rady Miejskiej w Sosnowcu, społeczeństwo podzielone zostało właściwie na dwa obozy. Zjawisko dość powszechne w całym kraju i w stolicy. Nie może go nie być i na naszym gruncie. Z jednej strony Polski Komitet Demokratyczny — z drugiej żywioły, grupujące się przy C. K. N. Świeżo powstałe Koło Gospodarcze zbliża się raczej do Komitetu Demokratycznego i połączy się z nim niewątpliwie. Nie można powiedzieć tego o C. K. N. Jakkolwiek liczny jest obóz tych żywiołów, choćby był faktycznie niezbyt liczny, to jednak trzeba być przygotowanym na to, że walka rozegra się między tymi dwoma obozami. Jakaż jest między nimi różnica? — pyta dr. F. Oto oba stoją na stanowisku niepodległości. Niema bowiem dzisiaj tak niesumiennego i nieuczciwego polityka w Polsce, któryby nie stał na stanowisku niepodległości państwa polskiego. Tylko podczas kiedy Komitet Demokratyczny grupuje ludzi, których dążeniem jest państwowy rząd polski z wyborów prawidłowych do Sejmu, powstały z woli ludu, bowiem tylko taki rząd może być obdarzonym zaufaniem i kierować nawą narodu i państwa, to C. K. N, uznaje, że należy oddać losy kraju, całą przyszłość narodu w ręce ludzi mianowanych. O ile w polityce gospodarczej niema różnic, zarówno jedni jak drudzy stoją na jednej platformie, o tyle różnice polityczne są ogromne. A że obecnie ważą się losy naszego kraju, że każdy krok winien być obmyślonym i mądrym z naszej strony, w myśl właśnie przyszłości w wolnej i niepodległej Ojczyzny, należy się skupić pod sztandarem P. Demokratycznego Komitetu Wyborczego.

Z kolei przemawia p. P ł o d o w s k i. Przypomina uchwały i deklaracje, jakie zapadły na wszystkich większych zjazdach w stolicy i w kraju, których myślą przewodnią było: przedewszystkiem Sejm z wyborów prawidłowych, potem Król — Rada Stanu — dopiero wojsko, zmilitaryzowanie kraju i wszystko, co za tem idzie. Mówca porusza przy okazji artykuł p. Telakowskiego, jaki się pojawił w „Kurjerze Zagłębia". Wyraża zdziwienie, że „Kurjer" dał miejsce p. T. na naczelnem miejscu chociaż sam artykuł niczem na to nie zasługiwał, a autor jego na zebraniu dzisiaj jest nieobecnym i najprawdopodobniej pójdzie z C. K. N.

W odpowiedzi redaktor Szczepkowski wyjaśnia, że artykuł p. T. nie porusza wcale politycznej strony Rady miejskiej, zajmuje się stroną gospodarczą. Jest aktualny co do treści. Można się z nim nie godzić w szczegółach, ale nic nie można mieć przeciw temu, żeby do Rady weszli ludzie, którzy mają pojęcie o gospodarce miejskiej, fachowcy. W każdym bądź razie artykuł, jako taki jest interesujący, choć może zbyt teoretyczny. Że go napisał p. Telakowski i że „Kurjer Zagł." pomieścił go na naczelnem miejscu, to redakcja dała tym dowód bezstronności swego stanowiska.

Niektórzy mówcy wyrażają wątpliwość co do przewagi politycznego charakteru Rady miejskiej (p. Siłuszek), co jednak zostaje w końcu zupełnie wyjaśnione. Pp. Falkowski, Porczyński, Kiesewetter, Płodowski podnoszą, że jakkolwiek mogą nastąpić zasadnicze zmiany jutro, i do Sejmu będzie obowiązywało powszechne i bezpośrednie głosowanie, to jednak dzisiaj trzeba się pogodzić z faktem, że Sejm utworzy się z Rad miejskich i Sejmików — Rada miejska ma tedy narzucony sobie charakter polityczny. Dr. F a l k o w s k i zgłasza przytem w końcu wniosek, który w uzupełnieniu pp. J. K. Lipskiego i Przedpełskiego brzmi jak następuje:

„L i c z ą c s i ę z m o ż l i w o ś c i ą w y ł o n i e n i a S e j m u d r o g ą w y b o r ó w z R a d m i e j s k i c h i S e j m i k ó w, P o l s k i D e m o k r a t y c z n y K o m i t e t W y b o r c z y s t o i n a s t a n o w i s k u r e a l i z a c j i a k t u z d. 5 l i s t o p a d a, j a k k o l w i e k a k t t e n w c z ę ś c i t y l k o z a d o ś ć c z y n i z a s a d n i c z y m p o s t u l a t o m n a r o d u p o l s k i e g o. M i a n o w a n a o b e c n i e T y m c z a s o w a R a d a S t a n u w i n n a j e n o o p r a c o w a ć p r o j e k t y p r a w, s t a t u t s e j m o w y, o p a r t y n a z a s a d z i e p o w s z e c h n e g o i b e z p o ś r e d n i e g o g ł o s o w a n i a, i z w o ł a ć S e j m, k t ó r y n a d a k i e r u n e k p o l i t y c e p o l s k i e j i w y ł o n i P o l s k i R z ą d P a ń s t w o w y".

Wniosek przechodzi jednogłośnie, bez dyskusji. Nad hasłami gospodarki miejskiej, zabierają głos pp. Falkowski, Zwoliński, Gębicki, Płodowski, Lipski Kiesewetter, Siłuszek. Dr. Falkowski uzasadnia, że są to rzeczy proste i jasne — gospodarka musi być szczerze polską i demokratyczną. Mus mieć na uwadze walkę z obcym zalewem, miasto należy postawić na europejską modłę, wprowadzić równomierne opodatkowanie, powszechne nauczanie. Szafowanie groszem publicznym winno się odbywać równomiernie i oględnie, aby miastu nie przyczyniać niepotrzebnych długów. „Walka wyborcza odbędzie się w całej pełni — staje do niej z nami oboz wielkiego przemysłu, który z bardzo nielicznymi wyjątkami, niczem nie jest z krajem tym ani z miastem związany, jak tylko interesami przemysłowymi, oboz żydowski, idący ławą, poczynając od asymilatorów a kończąc aż na chasydach i obóz socjalistyczny, wodzony na pasku żydowskich służalców. Ludność polska ma przeciwko sobie te oto wrogie obozy. Że podział nastąpił wśród nas przyczyna temu natury politycznej, o której była mowa. Chwila jest bardzo ważna i decydująca. Należy skupić wszystkie siły, ściągnąć wszystkich pod sztandar Kom. Demokratycznego, który odniesie zwycięstwo, mimo trudności piętrzących się dokoła.

Następuje odczytanie regulaminu Wyborów, poczem wybór Komitetu Wykonawczego, do którego zostali wybrani: Ks. Plenkiewicz Franciszek, Kruszyński Józef, Króll Adam, Goebel Czesław, Stachlewski Dyonizy, Mrokowski Stefan, Antonowicz Eugenjusz, Woźniak Andrzej, Ornowski, Strzelecki Konstanty, Strzeszewski, dr. Falkowski Stefan, Rychłowski, Trzmiel, Zwoliński, Szczepkowski Bolesław, Słabiak, Kucharski, Porczyński, Modzelewski Alfons, Lipski, Filipczyński, Krupski, Niedbał, Marcinek, Jęczeń, Korsak, Kwietniewski, Dmochowski, Zawadzki, Zieliński, Drzewiecki. a.

O działalności niemieckiej komisji krajoznawczej w Polsce.

Warszawskie gubernatorstwo jeneralne utworzyło wkrótce po zajęciu kraju komisję krajoznawczą celem zbadania obszarów polskich w różnych kierunkach. O postępach prac tej komisji ogłosił profesor Friederichsen w czasopiśmie „Zeitschrift der Berliner Gesellschaft für Erdkunde" przed niedawnym czasem długie sprawozdanie.

Wszyscy członkowie komisji podejmowali mniejsze lub większe badania na całym obszarze, przedłużając je do Kurlandji, Litwy i Galicji, aby studja swe ziemio-i ludoznawcze rozszerzyć na kraje ościenne. Uzyskano przytem wielkie zbiory kart, obrazów i płodów literackich tej dziedziny.

Tajny radca górniczy Michael zajmował się kwestjami kruszczów, a dr. Wunderlich poszukiwał jako geograf i geolog nasamprzód pokładów z czasów ery lodowej, pozatem badał ukształtowanie się powierzchni górnych.

Dr. Jentzsch stwierdził odchylanie się igły magnesowej w 13 miejscowościach Polski. Radca profesor Pax opracował na wiosnę bogatą bibliografję z działu botaniki oraz zielniki polskie, później podjął trzy podróże naukowe prawie na całym obszarze Polski. Zabrał przytem około 1100 różnych roślin, pomiędzy nimi kilka nieznanych dotychczas odmian. Profesor Pax junior wykonał prace podobne w dziedzinie fauny i to, studjując nie tylko polskie muzea i biblioteki, lecz także w podróżach po kraju.

Bogaty materjał znalazł się w muzeach lwowskich i krakowskich, natomiast doznał zawodu w muzeum zoologicznem uniwersytetu warszawskiego. Uzupełnienie niejako dało przecież muzeum Branickich.

Niestety przepiękne i osobliwe zbiory owadów w Puławach ucierpiały bardzo skutkiem wojny.

Uwagę szczególną zwraca p. Pax na przesuwanie się zwierzęcych rodzajów ku Polsce południowej, przyczem należy podkreślić, że dolina Wisły tworzy dla fauny pewną granicę. Na zachód od Wisły doznał świat zwierzęcy uszczuplenia przez silniejsze uchwycenie ręką człowieka; natomiast wschód Polski wykazuje faunę jeszcze niejako w stanie dzikim. Z tego wyłania się życzenie, aby ten stan pierwotny świata zwierzęcego utrzymać w pewnej mierze i dać mu odpowiednią ochronę. Niemiecka organizacja pieczy nad zabytkami natury przejęła też tę pobudkę za własną.

Dr. A. Schulz badał znów polską ludność. Włącznie z Galicją dzieli on lud polski na trzy grupy, i to na Wielkopolan, Małopolan i Mazurów; każdą z nich znowu na kilka szczepów. Prócz tego należy uwzględnić grupę bałtycką i śląską oraz Białorusinów, Litwinów, cyganów i żydów. Liczne fotografje ułożono jako zbiór typów polskiego ludu. Jednolitego typu polskiego stwierdzić nie można, rozróżnić przecież dają się cztery typy, które powstały przez zmieszanie się trzech wielkich ras pierwotnych Europy. Rozmieszczone są one prawie równomiernie na całym obszarze Polski. Badania rozciągały się także na ubiory i zwyczaje ludowe. Pieśni światowe i kościelne utrwalono przez fonograf.

Dr. Present badał dalej rozsiedlenie się. On i radca Warschauer zebrali dużą liczbę planów miast i kart osad Królestwa.

Krajowy wydział pracy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Głównej Opiekuńczej zatwierdzono następującą ustawę Krajowego Wydziału Pracy, który powstaje przy R. G. O. w celu dostarczenia pracy w kraju poszukującym jej robotnikom, zarówno jak i w celu otoczenia opieką robotników polskich, pracujących poza granicami Polski.

Krajowy Wydział Pracy składa się z przedstawicieli instytucji społecznych, samorządowych oraz związków zawodowych w Polsce i osób prywatnych, których praca może być dla Wydziału pożyteczna. Liczba członków Wydziału nie jest ograniczona. Siedzibą Wydziału jest Warszawa. Wydział otwiera oddziały i biura w kraju i za granicami tam, gdzie zajdzie tego potrzeba. Dla wykonywania poszczególnych zadań Wydział wybiera czasowe lub stałe komisje. Wydział powierza niektóre czynności poza siedzibą Wydziału mężom zaufania: Na czele Wydziału stoi zarząd, złożony z 5 osób, wybranych przez Wydział.

W zakresie dostarczania pracy w kraju Wydział: a) gromadzi materjały dotyczące stanu zapotrzebowania, zaofiarowania i warunków pracy w kraju; b) otwiera biura pośrednictwa pracy dla robotników, poszukujących pracy w kraju: c) zapoczątkowuje i przedsiębierze roboty użyteczności publicznej w kraju; d) otwiera i popiera zakłady oraz przedsiębiorstwa w kraju, mogące dostarczyć pracy pozbawionym jej robotnikom.

W zakresie opieki nad robotnikami, pracującymi poza granicami Polski, Wydział: a) gromadzi wiadomości o robotnikach, pracujących przymusowo na zasadzie praw wojennych, lub dobrowolnie wyjeżdżających z kraju; b) przedsiębierze środki celem ustalenia miejsca ich pobytu; c) pośredniczy pomiędzy robotnikami a ich rodzinami; d) czyni starania o ułatwienie robotnikom urlopów lub powrotu do kraju.

Wydział w obydwóch wyżej wymienionych zakresach swej działalności: a) udziela robotnikom opieki i pomocy prawnej oraz materjalnej; b) pośredniczy w zawieraniu umów najmu, w sprawach poprawy warunków pracy i bytu, oraz we wszelkich nieporozumieniach między pracodawcami a robotnikami; c) składa odnośne przedstawienia władzom krajowym lub centralnym; d) dokonywa wszelkich czynności, jakich spełnienie wymienionych zadań wymagać będzie.

W celu łatwiejszego wykonaniu tych zadań. Wydział porozumiewa się z innemi instytucjami, wchodzi z niemi w stosunki stałe lub dorywcze.

Wydział korzysta ze współdziałania R. G. O., Głównego Komitetu Ratunkowego, Komitetu Poznańskiego i innych instytucji społecznych, municypalnych i krajowych.

Wydział wysyła delegatów do miejsc, w których pracują robotnicy polscy w celu zaznajomienia się z warunkami pracy, potrzebami robotników oraz przedsiębrania czynności stosownie do zadań Wydziału. W miejscach tych Wydział może ustanawiać stałych delegatów lub otwierać biura.

Delegaci Wydziału mają prawo porozumiewania się z władzami i instytucjami miejscowemi we wszelkich sprawach, wchodzących w zakres działalności Wydziału.

Środki finansowe Wydziału powstają z zasiłków od instytucji krajowych, municypalnych, społecznych i osób prywatnych. Rozporządza nimi zarząd, który prowadzi rachunki, przedstawia Wydziałowi budżety i sprawozdania.

Wydział wybiera komisję rewizyjną oraz ustanawia regulamin swych czynności.

Na marginesie.

Jak głoszą niesprawdzone przez nikogo wieści, ma nastąpić w Warszawie w dniu 9 b. m. otwarcie mianowanej przez generał gubernatora warszawskiego von Beselera t. zw. „Tymczasowej Rady Stanu" jeneral-gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego, nazywanych urzędowo Królestwem Polskiem. Ile w tych wieściach jest prawdy — trudno docieć. Wieści te należy przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem, już choćby dlatego, że donosi o nich pewien odłam prasy krakowskiej, a nie najlepiej zwykle w tych razach poinformowana „Deut. War. Zeit.". Jako szczegół bardzo ciekawy wszakże, warto przytoczyć, że wśród nazwisk osób, rzekomo wchodzących do owej „Tymczasowej Rady Stanu", Biuro Korespondencyjne wymienia delegatów z Zagłębia, pp. Kozłowskiego z Dąbrowy i Janiszewskiego z Sosnowca.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 4 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północnym zachodzie od Dźwińska kompanje oldenburskie pułku rezerwy piechoty nr. 259 przeszły przez lód na Dźwinie i wydarły Rosjanom wyspę. Wzięły Rosjanom przeszło 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

W Karpatach Leśnych udało się oddziałom rosyjskim usadowić w przedniej pozycji na północy od Mestecanesti. Wojska niemieckie i austrjacko - węgierskie zdobyły szturmem na północy od drogi do Ojtoz i po obydwóch stronach Sovejl (w dolinie Susita) kilka wzgórz i utrzymały je w swoich rękach wobec silnych ataków nieprzyjaciela.

Zachodni teren walk:

Z powodu deszczu i mgły słaba akcja bojowa.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Powyżej Odobesti (na północnym zachodzie od Foscani) sforsowano odcinek Milcovu. Na zachodzie od ujścia Buzaulu silna konnica rosyjska usiłowała posunąć się naprzód, ale ją odparto.

Ramię przy ramieniu pułki niemieckie i bułgarskie zdobyły szturmem bronione wytrwale miejscowości Macin i Jijlie. Dotychczas przyprowadzono około 1000 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

W ten sposób Dobrudże aż do wązkiego cypla, wybiegającego ku Galac, gdzie jeszcze są rosyjskie straże tylne, opróżniono z nieprzyjaciela.

Front macedoński

Nie wydarzyło się nic osobliwego.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Zaniepokojenie w Norwegji.

CHRYSTJANJA, 4.1 (W. A. T.). Według doniesień dziennikarskich, które tu nadeszły w dniach ostatnich, — odmowna odpowiedź koalicji na propozycje pokojowe niemieckie nigdzie nie wywołała zdumienia. Jest ona przeważnie w tym sensie tłomaczona, że obecnie wojna musi być prowadzona dalej aż do zupełnego zwycięstwa jednej strony nad drugą, lub do chwili powszechnego wyczerpania.

We wszystkich głosach prasy, których część przeważna jest pełna uznania dla niemieckich zamiarów pokojowych, przegląda — w sposób zrezygnowany, ale niemniej przeto bardzo wyraźny — zaniepokojenie niezwykłe, które musi ogarnąć każdego przeniklivego norwega na myśl o tem, że nacisk wciąż silniej wywierany na ich ojczyznę może doprowadzić do tego, że wreszcie i Nowergja zostanie wciągniętą w wojnę obecną.

Niezadowoleni Rosjanie.

KOPENHAGA, 4 stycznia (BTW). „Riecz" donosi, że rosyjskie koła rządowe bardzo są niezadowolone ze wspólnej noty koalicji przeciw pokojowi, głównie zaś ze względu na formę tej noty. Rząd rosyjski starał się wpłynąć na Anglję i spowodować zmianę formy, lecz usiłowania te spełzły na niczem. W sprawie tej odbyła się rada ministrów w prywatnem mieszkaniu Pokrowskiego, która trwała prawie przez noc całą. Uczestniczył w niej Sazonow, którego zaproszono, licząc na jego wpływ w Anglji. Wszelkie nadzieje zawiodły jednak.

Do wiadomości tej „Riecz" dodaje komentarz tajemniczy, iż rząd w najbliższych dniach poczyni kroki samodzielne ku urzeczywistnieniu swych projektów.

Sazonow.

SZTOKHOLM, 4 sstycznia (BTW). „Utro Rosiji" donosi, że Sazonow ma być mianowany ambasadorem rosyjskim w Londynie Król Jerzy obdarzył go wysokim orderem, który osobiście doręczył przedstawicielowi rosyjskiemu w Londynie. Sazonow w odpowiedzi dziękczynnej zaznaczył rychły swój przyjazd do Londynu.

W Grecji.

BERN, 4 stycznia (BTW). Corriere della Sera donosi z Aten: Prawie cała prasa tutejsza omawia w tonie pełnym goryczy ostatnią notę czwórporozumienia, która wywarła tu bardzo głębokie wrażenie. Notę wręczył prezesowi ministrów Lambrosowi poseł włoski. Miał on prosić o przyjęcie żądań przez wzgląd na wyjątkowe położenie obecne. Blokada trwa nadal i to w formie niezwykle ostrej. Francuskie i angielskie okręty znajdują się wciąż jeszcze w Pireusie, są jednak gotowe już do odjazdu.

Pogłoski o chorobie Hindenburga.

BERLIN, 4-go stycznia. Pogłoski o chorobie marszałka polnego generała Hindenburga pozbawione są wszelkiej podstawy.

Wojna na morzu.

BERLIN. (WBT). Wczorajsze pisma donoszą, że po uszkodzeniu francuskiego pancernika „Verite" ogólne straty floty nieprzyjacielskiej od początku wojny wynoszą razem 196 okrętów, ogólnej pojemności 759,430 ton. Anglia sama straciła z tego 125 statków i torpedowców na 585,200 ton. Ogólna liczba strat floty nieprzyjacielskiej przewyższa już dziś ogólną liczbę pojemności okrętów wojennych francuskich w chwili rozpoczęcia wojny, przyczem cyfry przytoczone nie dotyczą krążowców pomocniczych, ani wogóle wszelkich innych pomocniczych okrętów.

Propaganda pokojowa Stürmera.

Pisma włoskie i francuskie jak również i pisma angielskie rozpoczęły przed kilku dniami trwającą do dzisiaj ostrą kompanię przeciwko byłemu premierowi rosyjskiemu Stürmerowi. Zarzucają mu one między innemi i to, że zorganizował tajemną propagandę pokojową i rozciągnął swe sieci nie tylko na Rosję, lecz i na Szwajcarję, Szwecję, Anglję, Francję oraz Włochy. Do ukrytych celów służyły Stürmerowi wysoko postawione damy, przeważnia damy dworu, które stykały się z ambasadorami rosyjskimi w Anglji, we Włoszech i Francji, jak również z przedstawicielami państw nieprzyjacielskich. Propagandą kierował sławetny dzisiaj Manuiłłow, który swego czasu sprawował jakieś funkcje w ambasadzie niemieckiej w Piotrogrodzie, a następnie był członkiem tajnej policji rosyjskiej. Monuiłłow, jak wiadomo, był swego czasu aresztowany, lecz za wstawiennictwem Stürmera wypuszczony na wolność w przeciągu 23 godzin. Manuiłłow miał podobno olbrzymie dochody i dzielił się nimi ze Stürmerem. O całej kreciej robocie tej dowiedział się ostatecznie ambasador angielski w Piotrogrodzie i zakomunikował o wszystkiem posłowi Milukowowi, który przyczynił się swa mową, skierowaną przeciwko Stürmerowi do jego dymisji (Wat.)

Stanowisko Szwajcarji.

Nowy prezydent związku szwajcarskiego, Schulthess przyjął na posłuchaniu korespondenta Lokal Azeigera i zapytany o dalsze stanowisko szwajcarskie wobec wojny, oświadczył, co następuje:

„Szwajcarja jest dzisiaj, jak na początku wojny, zdecydowana zachować

neutralność lojalną i bronić niezawisłości swej oraz integralności wszelkimi środkami. Temu celowi poświecone są wielkie ofiary, zonoszone przez nas w ciągu lat dziesiątków, a zwłaszcza ostatnimi czasy dla armji naszej. Kto usiłowałby kraj nasz zajść z bronią w ręku, byłby nieprzyjacielem naszym i bez względu na to, kim jest, znalazłby przed sobą naród zjednoczony. Jestem jednak przekonany, że żadna z grup wojujących i żadne z mocarstw nie myśli naruszyć neutralności naszej".

Zapytany następnie, co myśli o pokoju, prezydent odpowiedział: „Bardzo trudno wyrokować w tej sprawie. Czas najbliższy wyjaśni skutki noty prezydenta Wilsona. Spodziewamy się, jak wogóle cały świat, rychłego pokoju, ale przygotowujemy się na to, aby w razie potrzeby, wytrzymać jeszcze dłużej".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 5 I.

Nabożeństwa.

Jutro, w sobotę, przypada uroczystość Trzech Króli. Porządek nabożeństw w dni świąteczne w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6 i pół, o 9 i o 10-ej rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół popołudniu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

Ruch przedwyborczy.

Oczekujące nas wybory do Rady Miejskiej poruszyły szerokie sfery ludności. Wszyscy okazują wielkie zainteresowanie, co każe przypuszczać, że rezultat wyborów nie będzie dla interesów ludności polskiej niekorzystny. Polski Dem. Komitet Wyborczy będzie miał niewątpliwie przewagę pod każdym względem.

Po za Komitetem Demokratycznym, grupują się pod jednym sztandarem CKN. żywioły, zbliżone do tegoż przekonaniami. Powstało również t. z. Koło Gospodarcze, zbliżone do Komit. Demokratycznego. Obóz żydowski idzie razem, asymilatorzy i chasydzi. Obóz przemysłowców tworzy oddzielną grupę i chce owładnąć jedną kurją.

Należy przypuszczać, że Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy skupi przeważną większość, co przecież niebawem się okaże.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie urzędowego Komitetu Wyborczego, którego przewodniczącym jest p. Gayczak, zastępcą mec. Borowski. — Miasto będzie podzielone na 5 okręgów wyborczych. W przyszłym tygodniu nastąpi ogłoszenie zapisów, które trwać będą prawdopodobnie około 3 tygodni. Przy każdym z okręgowych biur wyborczych otworzy Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy swoje biura.

— Zebranie właścicieli nieruchomości. Z inicjatywy Zarządu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 2 po południu w Sali Stowarzyszenia Robotników chrześcjańskich przy ulicy Kościelnej, odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wraz z przedmieściami t. j. Modrzejowa, Milowic, Środuli, Konstantynowa i Sielca w celu omówienia spraw, zaległego podatku rządowego (10 proc.) od nieruchomości i wyborów do Rady miejskiej. Na zebranie mają wstęp wszyscy właściciele nieruchomości stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zarząd prosi o liczne przybycie zainteresowanych.

— Otwarcie polskiego Sądu Pokoju nastąpi w poniedziałek d. 8 b. m. o godz. 10-ej rano. Obecną będzie miejscowa palestra w komplecie i ławnicy. Sprawozdanie damy w najbliższym numerze.

— Wystawa Szkoły Rysunkowej. Celem zapoznania szerszego ogółu z działalnością sympatycznie prezentującej się szkoły rysunkowej, istniejącej od trzech lat w naszem mieście, w d. 3 b.m. została otwarta druga wystawa prac uczniów tejże szkoły. Kolekcja prac tak pod względem jakości jak ilości przedstawia się pokaźnie. Rzeczy, wykonane w stosunkowo krótkim czasie, przez młodą sztukę nie powinny być obojętne dla nas — więc w czasie trwania wystawy podążmy do pracowni ludzi, którzy przez umiłowanie piękna, zdołali w trudnych naprawdę warunkach, dzięki sprężystemu i wytrwałemu swemu kierownikowi p. St. Andersowi dojść do tak pięknych rezultatów. Wystawa obejmuje dwa działy: Rysunku węglowego z natury i prac barwnych, akwarelli, olejnych i pastelowych. Wystawa otwarta jest w dni powszednie od godz. 10 rano do 8 wiecz., w niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe i od 3 do 6 wieczór. Trwać będzie parę dni. Z wystawionych na sprzedaż obrazów 10 proc. przeznacza się na cel dobroczynny.

— Z Gospody Mieszczańskiej Siedziba tego Stowarzyszenia mieścić się będzie przy ul. Wawel Nr. 3 obok Parku Sieleckiego. W tymże lokalu znajdować się będą kancelarje: Stowarzyszenia kupców polskich, T-wa rozwoju rzemiosł i handlu, cechu piekarzy, cechu fryzjerów i cechu rzeźników. Pierwotnie projektowane otwarcie lokalu Gospody w nadchodzącą sobotę zostaje z przyczyn od Zarządu niezależnych odłożone do niedzieli dn. 14 b. m., w którym to dniu o godz. 3 po połud. odbędzie się uroczystość poświęcenia lokalu.

— Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Wydział Opieki nad dziećmi i młodzieżą Rady Głównej Opiekuńczej opiekował się pod koniec roku ubiegłego ogółem 75,565 dziećmi. Założono w tymże czasie 36 nowych ochron. Niezależnie od tego prowadzono schronisk, ognisk i burs szkolnych — 60, czytelni 5, zakładów hygieniczno-lekarskich — 45.

— Znalezione pieniądze. Pani M. K. idąc w niedzielę ubiegłą z kościoła, znolazła na rogu ulic Kościelnej i Modrzejowskiej rubla i złożyła go w naszej Redakcji dla prawego właściciela ew. na głodnych, gdyby właściciel w ciągu tygodnia nie zgłosił się.

Wiadomości handlowe.

Ostatnie notowania Giełdy Warszawskiej były następujące:

6	proc. Pożyczki m. Warszawy	92.75
4½	proc. Oblig. „ „	72.—
5	proc. Listy Zast. „ „	81.25
4½	proc. „ „	77.50
4½	proc. „ „ Ziemskie	88.—
4	proc. „ „ „	81.—
5	proc. „ „ Łódz. IV i V ser.	89.75
5	proc. „ „ „ VII „	83 50
4½	proc. „ „ „	71.50
Listy Zast.	m. Częstochowy	79 —
„ „	„ Kalisza	79.—
„ „	„ Kielc	81.—
„ „	„ Lublina	86.—
„ „	„ Łomży	70.50
„ „	„ Piotrkowa	77.—
„ „	„ Płocka	81.50
„ „	„ Radomia	83.—
„ „	„ Siedlec	77.—
„ „	„ Suwałk	70.—
5%	poż. premj. I em. z 1864 r.	1195.—
5%	„ „ II „	835.—

Marki 42.75

Korony 28.—

Przypominamy iż należy ubezpieczać pożyczki premiowe I Emisji od losowania w dn. 19 stycznia 1917 roku.

Bankowa cena assekuracji około rb. 35 — od sztuki.

Od pewnego czasu pojawiają się u nas w handlu z każdym dniem więcej, partje pojedyńczych rubli rosyjskich seryj: N. A. (H. A.) Nr. Nr. 120, 123, 126, 143, 50, 4, 33.

Sztuki te są tak doskonałego wyrobu, iż tylko jeden i ten sam numer wyżej wymienionych seryj, nieraz na setkach i więcej sztuk, wzbudza podejrzenie autentyczności tych banknotów.

Dla dobra ogółu należałoby energicznie zająć się wyświetleniem, skąd i od kogo napływają te ruble i jakie ich jest przeznaczenie.

O ile banknoty te są rzeczywiście fałszywe, „pomysłowi fabrykanci pieniędzy" powinni być jaknajprędzej ujawnieni, ażeby ponieśli jaknajwyższą karę za pomnażanie w obecnych czasach jeszcze krzywdy ludzkiej.

Z Będzina.

+ Zebranie przedwyborcze. W dniu 3 stycznia odbyło się zebranie Polskiego Komitetu Wyborczego. Przewodniczył ksiądz Imiela. Jak się okazuje, w Będzinie wiele, bardzo wiele osób, nie ma dostatecznego uświadomienia o celu i pożytku wyborów do Rady Miejskiej. Nadto sporo ludzi jest zniechęconych wskutek agitacji partji żydofilskiej, która w środkach nie przebiera i szkaluje przeciwników politycznych. Jeden z mówców poinformował zebranych, że przy zapisywaniu się na listy wyborcze żydzi dopuszczają się różnych nadużyć, co fatalnie odbić się może na wyborach. Wobec groźnego niebezpieczeństwa żydowskiego, połączenie się wszystkich kół polskich jest wprost koniecznością. Jeżeli teraz nie zdobędziemy na solidarność pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" — dostaniemy się pod jarzmo żydowskie. Dla każdego Polaka jest zrozumiałem, że do Rady Miejskiej winni być wybrani obywatele, którzyby interesy i sprawy gospodarcze oraz kulturalne mieszkańców prowadzili i załatwiali w kierunku narodowym, a takimi obywatelami mogą być tylko uczciwi Polacy. Polski Komitet Wyborczy przy uświadamianiu i zachęcaniu do zapisywania się na listy wyborcze powoduje się hasłem jedności i nie zniechęcając się postanowił dalej pracować w imię poczucia obywatelskiego. Na zebraniu ujawniła się bardzo ważna sprawa głosowania robotników pracujących za granicą. Aczkolwiek w dnie świąteczne robotnik może zapisać się na listę wyborczą, to jednak w dzień głosowania mógłby być nieobecny, wobec tego procedura ta powinna być załatwioną w dzień dostępny dla całego ogółu, ewentualnie świąteczny.

+ Komisarz Biura Wyborczego dla dania możności każdemu mieszkańcowi zapisania się na listę wyborczą bez straty czasu, ogłosił, iż zapisy przyjmują się w biurze przy ul. Słowiańskiej w domu sukcesorów Blerasińskich od godz. 9 rano do 1 w południe i od 5 do 8 wieczór. Nadto w dnie świąteczne 6 i 7 stycznia biuro czynne będzie od 9 do 11 rano i od 2 do 4 popołudniu.

+ Skutki pijaństwa. W sobotę 30 grudnia o godz. 10 wiecz. na powracającego z Dąbrowy w stanie nietrzeźwym mieszkańca ul. Sieleckiej Władysława Kowalczyka robotnika, najechał parowóz, który obciął K. lewą rękę powyżej łokcia, prawą w kilku miejscach zdruzgotał oraz uszkodził inne części ciała. W szpitalu amputowano przejechanemu lewą rękę. Kowalczyk po trzech dniach zmarł.

W imię prawdy.

Od Rady Miejskiej w Dąbrowie otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W N-rze 643 z dnia 25/XII 1915 r. „Nowej Reformy" została zamieszczona korespondencja z Dąbrowy, powtórzona następnie przez inne pisma, której celem jedynym było rzucić cień na dobre imię jednego z najlepszych patrjotów naszych, burmistrza Dąbrowy i przewodniczącego Rady Miejskiej P. E. Kosińskiego.

Nieznany korespondent insynuuje, że P. E. Kosiński podał się do dymisji z urzędu wskutek rzekomej niepopularności, wywołanej jakoby zachowaniem się w dniu proklamacji 5-go listopada.

Rada Miejska, oburzona napaścią na swego przewodniczącego, odrzuca z pogardą wstrętną insynuację i ubolewa, że podobne informacje pisma bezkrytycznie umieszczać mogą. Jednocześnie Rada Miejska w Dąbrowie pragnie podać do wiadomości szerszego ogółu, że istotnie P. E. Kosiński ku powszechnemu żalowi podał się do dymisji z powodu nadwątlonego trzechletnią pracą obywatelską zdrowia, już to jako prezes sądów obywatelskich w pierwszych miesiącach wojny, już to jako prezes Komitetu Żywnościowego, jako prezes Obwodowego Komitetu Ratunkowego, wreszcie pracując dla dobra Dąbrowy, jako burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej, nie przestając jednocześnie kierować i Komitetem Żywnościowym i Obwodowym Komitetem Ratunkowym.

Jak wysoko Dąbrowa ceni działalnoś swego burmistrza, wystarczy powiedzieć, że na posiedzeniu w dniu 27 grudnia r. z. Rada Miejska obdarzyła P. E. Kosińskiego przez aklamację największą godnością, jaką udzielić mogła, mianując go pierwszym honorowym obywatelem miasta Dąbrowy za jego wytężoną ofiarną i nadzwyczaj owocną pracę obywatelską.

Rezygnacji P. E. Kosińskiego Rada nie przyjęła, prosząc go aby swą decyzję ostateczną odłożył do mających nastąpić w niedalekiej przyszłości wyborów do Rady.

Przekonani, że Szanowna Redakcja nie odmówi nam gościny na łamach swego poczytnego pisma łączymy wyrazy poważania

Zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej *Leonard Martynkowski.*

Radni: Władysław Żukowski, Roman Rudzki, Eugeniusz Grochowski, Władysław Mazurkiewicz, Stanisław Nowakowski, Leon Nowak, Józef Danecki, Antoni Biechoński Józef Kasprzyk, Ryszard Piwowar, Marjan Starkiewicz, Jan Stoiński, Aleksander Kasprzyk, Kazimierz Srokowski, Kazimierz Michałowski, Tomasz Kożuchowski, Ryszard Świętochowski, Józef Kozłowski, Antoni Otto, Michał Witkiewicz, Jan Kopeć, Bolesław Jędrusik, Andrzej Kucypera, Tomasz Krzemiński, Gustaw Lewicki, Leon Kaliński.

Dąbrowa, dnia 28 grudnia 1917 roku.

Zgodnie z postanowieniem Rady Miejskiej

Burmistrz *L. Martynkowski.*

Sekretarz A. *Starkiewicz.*

Z kraju

□ **Gmach Rady Stanu.** „Deutsche Warschauer Zeitung" pisze: „posiedzenia Rady Stanu mają się odbywać w pałacu Krasińskich, dawniejszym gmachu Senatu, a ongi pałacu Rzeczypospolitej. Jako drugi gmach, upatrzony na ten cel, jest pałac namiestnikowski — gmach obecnego general-gubernatorstwa na Krakowskiem Przedmieściu, w którym podczas wojny rosyjsko-polskiej w 1831 r. mieścił się Rząd narodowy".

□ **Zniszczone lasy w Królestwie Polskiem.** Jak donoszą pisma warszawskie choinki w tym roku były sprowadzane z okolic Białegostoku z powodu zniszczenia lasów i zagajników w Królestwie.

Zamordowanie Rasputina.

Karjera Rasputina.

Podaliśmy już krótką wzmiankę o zamordowaniu w Petersburgu głośnego na cały świat „starca" rosyjskiego, Rasputina.

Rasputin cieszył się wśród arystokratek rosyjskich wielkiem powodzeniem, jako hypnotyzer. Był to mężczyzna w pełni sił życiowych, miał około 48 lat. Pochodził z gub. tobolskiej, gdzie przed ośmiu mniej więcej laty, podczas podróży dowiedziała się o jego „cudotwórczych" właściwościach żona jednego z dygnitarzy petersburskich.

Zabrany do Petersburga, w jakiś czas po osiedleniu się tam, doszedł do pewnej ogłady towarzyskiej, mimo to jednak nie porzucił stroju „starca", który upodabniał go do mnicha i tak się pokazywał na poufnych zebraniach, urządzonych przez swoją protektorkę.

Wkrótce „seanse" z Rasputinem zaczęły być modne i „starzec" stał się atrakcją salonów. Doszło do tego, że wprowadzono Rasputina na dwór cesarski.

Wybuchnęła wojna. Ucichło w prasie o Rasputinie, ale podobno w życiu arystokracji petersburskiej odgrywał on w dalszym ciągu wybitną rolę. Zamordowanie go musiało wywołać w kołach tych niemałą sensację, tembardziej

że mord odbył się w okolicznościach zagadkowych.

Kto zabił Rasputina?

„Voss. Ztg." zamieściła wiadomość z pism szwajcarskich, że „Petit Journal" paryski donosi z Petersburga, jakoby potwierdziła się pogłoska, iż zabójcą Rasputina jest młody ks. Feliks Jussupow, ur. 1887, syn przybocznego adjutanta cesarskiego. Młody książę ożeniony jest z W. księżniczką Ireną Aleksandrówną, córką Wielkiego księcia Aleksandra Michałowicza.

Wykrycie mordu.

Z powodu zamordowania Rasputina „Times" podaje, że zwłoki Rasputina wyłowiono 1 stycznia z kanału Newy w pobliżu mostu Petrowskiego w północnej stronie miasta.

Pisma petersburskie dowiadują się, że Rasputin już w sobotę zrana zamordowany został w pałacu księcia Jussupowa. W morderstwie uczestniczyło kilka osób, których nazwisk dotychczas podać nie można.

Podobno policja znalazła na śniegu w ogrodzie księcia Jussupowa ślady krwi. Służba księcia wezwana do śledztwa, zeznała, że właśnie tego dnia zastrzelono w ogrodzie wściekłego psa i jako dowód przedstawiono zabite zwierzę. Policja zabrała psa wraz ze śniegiem zakrwawionym.

Młody książę w końcu tygodnia wyjechał do Krymu, lecz z drogi wrócił do Petersburga.

OFIARY

W miejsce powinszowań Noworocznych złożyli składkę na głodnych w Klimontowie: Byszescy Wacławostwo, Krzyżanowscy Adamostwo, Kuźniak J. Wylazłowscy Stefanostwo, po rubli 2. Brzosko Wacław, Ciesielski Tadeusz, Hawran Marjan, Kubiccy Bogumiłostwo, Sobczyk Karolostwo, Samborscy Zdzisławostwo po 1 rublu, Baka St., Tucjolscy Antoniostwo, Jaskóła po 3 korony. Łukasiewicz 25 kopiejek.

Zamiast powinszowań Noworocznych na Macierz szkolną: Jan Brzostowski rb. 3 Włodzimierzostwo Modzelewscy koron 20.

Na biednych T-wa Dobrocz. Ks. Kazimierz Mazurkiewicz rb. 3.

Na Komitet „Ratujcie dzieci". Zofia i Józef Stareccy rb. 1,

Złożyli na ręce ks. Raczyńskiego zamiast powinszowań noworocznych na Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności: Dyr. A. Rogalewiczowie 15 rubli, S. Mauve 10 rb., H. Mauve 10 rb., M. Rejcher 5 rb., Witold Rogalewicz 20 koron, Władysławostwo Goeblowie 2 marki, Czesław Goebel 5 rb., Józef Drzewiecki 2 marki, J. Ruciński 3 rb., Stefanja Zawadzka 5 rb., Król 1 rb., Marja Otfinowska 50 kop., Pawłowski 50 kop., Stawicki 1 rb., I. Wrzesiński 2 rb., J. Krupski 1 korona Rotsztejn 2 marki, Resnik 1 rb., Lewański 2 rb., X. X. 1 rb.

Lista ofiar Myszkowa i Mijaczowa.

Na rzecz Rady Miejscowej Opiekuńczej w Mijaczowie i Komitetu Ratunkowego w Myszkowie wzamian powinszowań noworocznych. R. Göldner 1 rb., J. Göldner 1 rb., H. Oberländer 2 rb., P. Płazak 2 rb., A. Mańkowski 55 kop., H. Steinhagen 1 rb., A. Steinhagen 1 rb., A. Mańkowski 1 rb., W. Pruski 1 rb., B. Wojkowski 1 rb., J. Gondzik 1 rb., A. Biała 30 kop., K. Borowscy 1 rb., M. Kaczmarczyk 20 kop., M. Nowicka 40 kop., A. Modzelewska 1 rb., J. Rupprecht 1 rb., X. M. Jezierski 1 rb., St. Szydłowscy 1 rb., St. Switalski 70 kop., A. Grabiański 1 rb., K. Polaski 1,10 mk., Edw. Strauch 1,10 mk., F. Nadrowski 1 mk., W. Strauch 1 mk., E. Gruszczyński 1 mk., Haszkiewicz 2,15 mk., J. Smolnik, Z. Bukowski, E. Hellwig, W. Wełosz, St. Ociepka, B. Sliwiński, A. Skrzyńska, B. Słowikowski, W. Czapnik, K. Zgleczewski, Fr. Bauerertz, W. Dyrko, W. Bednarska, S. i B. Rydzewskie, J. Podmagórski, O. Janota H. Dittmer, J. Francisz, J. Kicel, K. Chęciński i M. Welicka po 1 marce; A. Książek 30 fen., T. Rok 20 fen., J. Francisz 55 fen., J. Krzymuski 2 kor., A. Sicińska 2 kor., W. Eifler 1 kor., S. Książek 2 kor., Fr. Książek 2 kor., Z. Olszewski 2 rb. Razem 19 rb. 15 kop., 29 mk., 40 fen., i koron.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.